

John Polkinghorne, *Theologie und Naturwissenschaften. Eine Einführung*, (z angielskiego oryginału „*Science and Theologie*”, London 1998, tłumaczył Gregor Etzelmüller), Gütersloh 2001, ss. 178.

Autor – duchowny Kościoła anglikańskiego – jest jednocześnie wykładowcą fizyki matematycznej w Queens College w Cambridge. Jako teolog i fizyk posiada niezbędne kwalifikacje, aby pokazać w sposób kompetentny obraz stosunku zachodzącego między naukami przyrodniczymi a teologią. Jego książka jest wprowadzeniem w bardzo rozległą tematykę, bez nadmiernego zagłębiania się w gąszcz niezliczonych zagadnień szczegółowych. Taki właśnie cel postawił sobie Polkinghorne – aby w jednym dziele dać ogólny przegląd wszystkich ważnych zagadnień leżących jednocześnie w kręgu zainteresowań nauk empirycznych i teologii. Struktura omawianej pracy przypomina spiralę: od rozważań natury ogólnej autor stopniowo przechodzi do kwestii bardziej szczegółowych. Każdy z rozdziałów stanowi przy tym odrębną, zamkniętą całość. Dla zrozumienia omawianych w nim problemów nie jest konieczne przeczytanie całej książki.

Pierwszy rozdział „Wechselwirkungen” (ss. 11-38), poświęcony jest dyskusji o istocie teologii i nauk przyrodniczych. Porównaniu poddane zostają przede wszystkim metody i teorie poznania obu dyscyplin. Zostają też zaznaczone możliwe punkty styczne, mogące wieść ku współpracy. Omawiane są też dwa słynne przypadki konfliktu między teologią a naukami empirycznymi (Galileo Galilei i Charles Darwin) z uwypukleniem przyczyn sporów.

Drugi rozdział „Das naturwissenschaftliche Bild der Welt” (ss. 39-69), przedstawia pokrótce te aspekty rozumienia świata przez nauki empiryczne, które mają szczególne znaczenie dla dyskusji metafizycznej. Wiele uwagi jest tu poświęcone osobowości człowieka, która jest przedmiotem zainteresowania teologii i psychologii.

Rozdział trzeci „Anthropologie” (ss. 70-91) omawia te teorie, które są akceptowane przez obie dziedziny wiedzy – nauki przyrodnicze i teologię, a dotyczą problemu, w jaki sposób funkcjonuje połączenie ducha z mózgiem czyli materią. Autor co prawda nie formułuje tu ostatecznych wniosków – nie pozwala na to obecny stan wiedzy – ale daje interesujący wgląd w tocząca się dyskusję.

Czwarty rozdział „Theismus” (ss. 92-114) poświęcony jest pytaniu o istotę Boga. Autor wychodzi od tego pojęcia Boga, które jest zakorzenione w europejskiej myśli filozoficznej i teologicznej i prowadzi rozważania na poziomie ogólnym, który wiedzie ku wnioskowi możliwym do zaakceptowania zarówno przez teistów jak deistów. Sporo uwagi jest poświęcone teologicznej interpretacji najnowszych wyników badań fizyki i astronomii. Te nauki szczegółowe stoją wszak w obliczu pytań, na które nie znają odpowiedzi a nawet odpowiedzi nie są w stanie udzielić, ponieważ przekracza to ich kompetencje i możliwości poznawcze. Sytuacja ta prowadziła do powstania „teologii naturalnej”, która koncentruje się na krytycznej interpretacji najnowszych teorii naukowych.

W piątym rozdziale „Handeln Gottes” (ss. 115-130) następuje dalsze zawężenie tematyki. Rozważania koncentrują się wokół zagadnienia możliwości działania osobowej Transcendencji w uporządkowanym kosmosie, takim, jaki prezentuje nam astrofizyka. Mowa jest tu o teorii kwantowej, teorii chaosu, zwraca się uwagę na możliwości nowej interpretacji cudu czy rozwiązania problemu teodycei, jakie się otwierają dzięki niektórym teoriom dającym wgląd w struktury wszechświata i jego rozwój.

Szósty rozdział „Christliche Theologie” (ss. 131-161) poświęcony jest centrum chrześcijańskiej wiary – nauce o Trójcy Świętej, zmartwychwstaniu Chrystusa, eschatologicznej wizji rzeczy ostatecznych. Zdobycze fizyki mogą mieć wielkie znaczenie dla teologii. Dzięki nim przekonanie wierzących ludzi o tym, że materia nie jest wieczna, otrzymuje empiryczne potwierdzenie. Świat, który znamy, kiedyś powstał i kiedyś – za około 10 miliardów lat – przestanie istnieć. Tak uczy współczesna fizyka.

Siódmy rozdział „Die Weltreligionen” (ss. 162-170) omawia stosunek wielkich religii świata do nauk przyrodniczych. Nie jest on wszędzie jednaki a wachlarz reprezentowanych poglądów jest ogromny. Między naukami przyrodniczymi a religiami zachodzą różnice w sposobie pojmowania ludzkiej samoświadomości, istoty czasu, podejściu do cierpienia, historii, a to tworzy nieprzejrzaną mnóstwo możliwych kontrowersji bądź zgodności poglądów. Na końcu tego rozdziału autor postuluje, aby dialog międzyreligijny rozpocząć nie od centralnych pytań, głównych zagadnień dogmatycz-

nych, lecz niejako „na krawędzi” – przez poszukiwanie wspólnego stanowiska, linii postępowania wobec nauk empirycznych. Zdaniem Polkinghorna umożliwi to wzajemne bliższe poznanie doktryny różnych religii bez jednoczesnego prowadzenia polemicznych dyskusji między samymi religiami.

Ostatni, ósmy rozdział „Die Suche nach Wissen und Weisheit” (ss. 171-178) jest co prawda najkrótszy, lecz niemniej interesujący, ponieważ omawia zagadnienia etyczne, jakie pojawiły się w związku z dynamicznym rozwojem nauk biomedycznych. Także i tu autor ogranicza się do podstawowych rozróżnień, nie zajmując się zagadnieniami szczegółowymi, jak eutanazja, badania prenatalne, manipulacje genetyczne. Wymienia dwie fundamentalne różnice między teologią a naukami przyrodniczymi. Pierwsza to ta, że nauki przyrodnicze stoją na gruncie doświadczeń bezosobowych a teologia na podstawie doświadczeń międzypersonalnych. Druga różnica polega na tym, że nauki empiryczne otwierają nowe możliwości działania w świecie, zmieniają go, ale nie poruszają problemu, jak należy tych nowych zdobyczy używać. Przekazują wiedzę, lecz nie mądrość. Teologia zaś przekazuje mądrość (rozumianą jako zdolność do etycznego działania) i wiedzę opartą także na innych źródłach poznania, a nie wyłącznie na intelekcie i eksperymencie.

Omawiana książka zasługuje na uznanie, ponieważ dobrze wypełnia postawiony przed nią cel – wprowadzić czytelnika w zagadnienia będące obiektem zainteresowania teologii i nauk empirycznych. Ukazuje też możliwości współpracy między naukami przyrodniczymi a teologią. Może być inspiracją do poszukiwania nowych kierunków badań teologicznych, aby szukać odpowiedzi na rodzące się pytania. Inspiracja ze strony nauk przyrodniczych może być bardzo przydatna np. przy opracowaniu nowoczesnej wersji argumentu teleologicznego („z celowości świata”) na istnienie Boga. Inną korzyścią, jaka płynie dla teologa z lektury tej książki jest to, że daje ona możliwość wglądu do innego sposobu myślenia i prowadzenia pracy naukowej – charakterystycznego dla nauk empirycznych. Umożliwia też zapoznanie się z nadchodzącymi problemami, pytaniami, na które również teologia będzie musiała szukać odpowiedzi w granicach jej przedmiotu.

Pewną niedogodnością, z jaką spotka się czytelnik książki Polkinghorna jest częste występowanie terminów zaczerpniętych z obszaru fizyki kwantowej, astrofizyki czy innych specjalistycznych dziedzin. Zrozumienie niektórych teorii może więc nastroczać trudności.

Ks. Bogdan Pelc